

Kasia Lins, Śniłam, Że Jest Spokój

Kiedyś się podniosę
Kiedyś się ostudzę
Wtedy dziś będzie tylko znakiem
Na mojej białej skórze

Ale kiedyś się podniosę
I kiedyś się obudzę
To będzie znaczyć tyle
Że już nic
Nic nie czuję

Patrzę znów w lustro
I odbija się kruchość blady pył
Młodość nie ciąży mi
Czuje ulgę na myśl ze to parę chwil
Zatrzymaj mnie zanim pociąg ruszy
Zanim świat który
Zanim świat który
Dla mnie masz
w mojej głowie rozkruszy się na miał

śniłam że jest spokój
i że nie ma wojen
i że moje słowa
nie przynoszą ofiar

a to melancholia
uderzyła w Ziemię
i wszystko jest nieważne
bo już nie
nei istnieję

Patrzę znów w lustro
I odbija się kruchość blady pył
Młodość nie ciąży mi
Czuje ulgę na myśl ze to parę chwil
Zatrzymaj mnie zanim pociąg ruszy
Zanim świat który
Zanim świat który
Dla mnie masz
w mojej głowie rozkruszy się na miał

Patrzę znów w lustro
I odbija się kruchość blady pył
Młodość nie ciąży mi
Czuje ulgę na myśl ze to parę chwil
Zatrzymaj mnie zanim pociąg ruszy
Zanim świat który
Zanim świat który
Dla mnie masz
w mojej głowie rozkruszy się na miał